

Człowiek, który pogrzebał TTIP

21 lipca 2016

Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP), rozmowy o którym prowadzą USA i UE, „politycznie umarł” i w dużym stopniu odpowiedzialność za to ponosi Thilo Bode, 69-letni właściciel niemieckiej organizacji ochrony praw konsumentów Foodwatch – pisze „Politico”.

Dzięki Bode i jego ruchowi to, co wydawało się nieuchronne, w rezultacie zaprowadziło w ślepy zaułek – podkreśla periodyk.

Ten właśnie „człowiek z łagodnymi manierami” stał się twarzą i głosem ruchu, który zaskoczył Angelę Merkel i przywódców UE oraz zmarnował to, co miało się stać największą w historii transakcją o wolnym handlu.

Bode osiągnął to najpierw podgrzewając, a później wygrywając spór, który jak zakładali przedstawiciele europejskiego establishmentu, należał już do przeszłości.

Do walki przeciwko TTIP dołączył on w 2014 roku, po czym w Niemczech wsparcie dla tej umowy spadło z 55 do 17%. Napisał on i opublikował książkę „Kłamstwo o wolnym handlu” (Die Freihandelslüge), która stała się bestsellerem.

Wiec przeciwko TTIP w październiku 2015 roku, w którego organizacji uczestniczył Bode, zgromadził 150 tys. osób. Według danych „Politico”, w Niemczech była to największa demonstracja polityczna od czasów reakcji na inwazję na Irak w 2003 roku.

Zanim Bode wziął udział w kampanii przeciwko TTIP ani niemiecka, ani europejska opinia publiczna nie zwracały na nią uwagi.

Politico wyjaśniło, z czym to w znacznym stopniu to ysie

wiąże: podczas gdy inni aktywiści wysuwają na pierwszy plan swoje antyamerykańskie świadectwa i krytykują wolny handel, zachowuje się jako ostrożny, konserwatywny aktywista, słusznie obawiający się, że TTIP zniszczy układ życia, do którego są przyzwyczajeni Niemcy.

Między innymi, zamiast by straszyć społeczeństwo historiami o drobiu z chlorem, zwraca on uwagę na długoterminowe zagrożenie, które TTIP stwarza dla normalnej regulacji standardów konsumenckich.

Jeden z punktów TTIP przewiduje ściślejszą współpracę między organami nadzoru po obu stronach Atlantyku dzięki temu, że zainteresowane osoby, w tym przedstawiciele tych czy innych spółek otrzymają możliwość komentowania aktów ustawodawczych na wczesnych etapach dyskusji.

Według Bode, wzmocni to tendencję do wpływania lobbystów na organy nadzorcze, aby te podejmowały decyzje na ich korzyść.

Po tym, jak oskarżono go o rzekome „sianie strachu” i rozpatrywanie sytuacji wyłącznie hipotetycznej, Bode poszedł w zaparte i zorganizował ekspertyzę prawną, która rzekomo udowodniła, iż najważniejszych dla Europy norm nie zawiera TTIP ani w CETA – analogiczne porozumienie między UE i Kanadą.

W maju niemieckie media opublikowały udostępnione przez Greenpeace tajne dokumenty dotyczące TTIP, które rzuciły światło na to, jak dużą presję Waszyngton próbuje wywrzeć na Brukseli podczas rozmów na temat tego porozumienia.

Źródło: pl.SputnikNews.com